Drugi nakład po konfiskacie

Cena 10 groszy

Polska Narodowa

TYGODNIK POLITYCZNY

STRONNICTWO NARODOWE ORGANIZACJĄ NARODU POLSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDĄ ŚRODĘ

Nr. 7a | POZNAŃ, DNIA 25 PAŹDZIERNIKA 1936 R. | Rok I.

Armia bez żydów

Armia nie powinna i nie może czynnie zajmować się polityką. Armia istnieje przede wszystkim po to, aby, jako zwarta i potężna, gotowa do obronności siła, stać na straży całości granic Państwa Polskiego, aby umieć skutecznie odpierać wszelkie zakusy naszych wrogów na niepodległość Polski.

Oto twierdzenie zasadnicze, twierdzenie, jasno i wyraźnie sprecyzowane przez Stronnictwo Narodowe. A z tego znów twierdzenia wypływa inne. Mianowicie to, że nasza armia musi być do swego ważnego i nader odpowiedzialnego zadania starannie przygotowana. Nie tu czas i miejsce na to, by rozwodzić się nad przygotowaniem i uzbrojeniem bojowym naszego wojska. To jest troską naczelnych władz wojskowych.

Nam chodzi o rzecz inną. Mianowicie o to, aby ta armia była armią rzeczywiście polską, aby jej skład i oblicze duchowe nie mogły być przez nikogo kwestionowane. Armia polska musi być owiana zgodnym uczuciem patriotyzmu, musi być przejęta jedną tylko myślą — służby Ojczyźnie, musi być zdolna do największych nawet ofiar i poświęceń.

Państwo Polskie, ze względu na swoje położenie geograficzne i otoczenie polityczne nie może sobie pozwolić na to, aby miało armię słabą i moralnie rozbitą. Nasz duch żołnierski w połączeniu z miłością Ojczyzny musi sprawić, że armia polska będzie niezwyciężoną nigdy zaporą, o którą rozbijać się będą wszelkie ataki naszych wrogów.

W tym zrozumieniu **walczymy o polskość naszej armii, walczymy o to, aby w jej szeregach znaleźli się tylko i wyłącznie Polacy,** aby nie było tam ludzi, którzy tak z Narodem, jak i z Państwem Polskim nie mają nic wspólnego, a nawet temu Narodowi i temu Państwu na każdym kroku szkodzą.

Chodzi nam tu w pierwszym rzędzie o żydów. Nie z tego względu, że kwestia żydowska to, jak twierdzą nasi przeciwnicy, konik, na którym chcemy dojechać do władzy, ale dlatego, że sprawa armii, sprawa obronności państwowej jest zagadnieniem zbyt poważnym, by można je, przez dopuszczenie żydów do wojska lekceważyć i zaniedbywać.

Stosunek żydów do naszego narodu i do naszego państwa jest rzeczą ogólnie znaną. Ich żywiołowa po prostu, niczem nie krepowana nienawiść do wszystkiego, co polskie, ujawnia się na każdym kroku. I właśnie w dziedzinie wojskowej uwidoczniła się podłość i obłuda elementu żydowskiego. Uczy nas o tym historia Polski. Bo przecież od chwili utraty przez Polskę niepodległości i od chwili pierwszych prób odzyskania tej niepodległości z orężem w dłoni, żydzi starali się temu przeszkodzić. Oni, w myśl wskazań swej polityki, opowiedzieli się po stronie zaborców i tym zaborcom postanowili służyć. W ten sposób, że stali się donosicielami i szpiegami władz zaborczych, że wydawali naszych bohaterskich powstańców na knuty i szubienice moskiewskich katów, że szkodzili na każdym kroku naszym ruchom niepodległościowym. To nie frazesy, lecz fakty. Bo iluż żydów — szpiegów wyłapali powstańcy? Moskiewscy żandarmi też nie napróżno darzyli żydowskich szpiclów łaskami.

Stanowisko żydów w czasie konferencji pokojowej w Wersalu zostało już dość napiętnowane przez Stronnictwo Narodowe. Przecież żydowską „zasługą" jest, mimo usilnych starań Dmowskiego, utrata przez Polskę Gdańska, Mazur i części Śląska.

Nowym dowodem żydowskiej podłości i żydowskich zdrad wojskowych był rok 1920. W obliczu groźnego niebezpieczeństwa zalewu Polski przez trujący jad czerwonej Moskwy i ponownej utraty wolności, cały naród zjednoczył się, stanął w jednym szeregu, aby odeprzeć wroga. Ochotnicza armia polska składała się z tych wszystkich, którzy chcieli za Polskę walczyć i za Polskę się poświęcić. Chaos wojenny spowodował niedopatrzenia, w wyniku których w armii znaleźli się żydzi. Srogo się to jednak zemściło. Bo żydzi, według oficjalnych i urzędowych komunikatów władz wojskowych zdradzali naszą armię na każdym kroku. Zdrady i szpiegostwo nietylko żydowskich żołnierzy, ale i żydowskich oficerów na rzecz bolszewików, były zjawiskiem powszednim.

A czyż lepiej jest dziś, w wolnej i niepodległej już Polsce, w naszej polskiej armii? Przecież żydowskie zdrady i afery szpiegowskie spotykamy ciągle i nadal. Wydawanie bolszewikom tajemnic wojskowych, zdrada technicznych szczegółów naszego uzbrojenia, oto, czym trudnią się żydowscy żołnierze w polskim wojsku.

Wywrotowa propaganda komunistyczna, szerzenie w wojsku rozprężenia i rozluźnienia karności, oto środki, którymi żydzi dążą do osłabienia naszej armii, do zdobycia władzy w Polsce.

Najlepszym jednak sprawdzianem stosunku żydów do polskiej armii były socjalistyczne i komunistyczne obchody 1-szo majowe, w których obok transparentów „Precz z Polską", „Precz z narodem", niesiono napisy „Precz z armią". Krótko, ale dosadnie. I bardzo wymownie....

Cóż mamy sądzić o wydajności naszych fabryk artykułów wojennych, jeżeli dyrektorem naczelnym jedynej w Polsce fabryki prochu, jest żyd, a jednym z wyższych urzedników w tej fabryce również żyd.

To jest stan anormalny, który jest dla nas bardzo szkodliwy. Jego szybkie zlikwidowanie jest palącą po prostu koniecznością. Na to, żeby żydzi mieli wstęp do armii, nigdy nie pozwolimy. Specjalne podatki wojskowe, praca bez zapłaty, oto, czym muszą żydzi wynagrodzić państwu fakt, że nie będą służyć w wojsku, dopóki ich nie wypędzimy z Polski.

Kiedym się spytał jednego z takich „krzywonosów", służącego w naszym wojsku — ile by dał, żeby nie służyć, ten natychmiast odpowiedział: „Nu, jakieś 1000 złotych". Czyli, że ci żydzi, którzy nie mają specjalnego interesu służenia w armii polskiej, interesu szpiegowskiego czy wyrachowania, że w ten sposób wślizgną się do społeczeństwa polskiego, ci żydzi chętnie i dużo zapłacą, żeby nie służyć.

Służba w polskim wojsku to dla Polaka nie obowiązek, lecz służba zaszczytna i chlubna. Ale służba tylko dla Polaka. Nikt inny nie może do tej armii mieć dostępu! Wara od tej armii żydom i żydowskim zdrajcom! Tego wymaga siła i obronność Narodu Polskiego.

O rządy narodu polskiego,

O unarodowienie sądów i urzędów,

O polskość handlu i rzemiosła,

O uwolnienie chłopa i robotnika od żydowskiego wyzysku,

O narodowe wychowanie polskich dzieci,

O Polskę żarliwości katolickiej

walczy

Stronnictwo Narodowe

Manifestacje Stronnictwa Narodowego
w Wielkopolsce

W dniu 18 października br. cała Wielkopolska manifestowała swe przywiązanie do idei narodowej. W tym bowiem dniu Stronnictwo Narodowe zorganizowało zjazdy powiatowe w całym okręgu poznańskim

Zjazdy takie, połączone z wielkimi zebraniami publicznymi, odbyły się w 28 miejscowościach: Czarnkowie, Gnieźnie, Gostyniu, Inowrocławiu, Jarocinie, Kępnie, Konarzewie, Koronowie, Krotoszynie, Lesznie, Mogilnie, Nowym Tomyślu, Ostrowie, Ostrzeszowie, Pleszewie, Poznaniu, Rawiczu, Rogoźnie, Ryczywole, Sierakowie, Śremie, Środzie, Swarzędzu, Szamotułach, Wągrówcu, Wolsztynie, Wrześni, Żninie.

Zjazdy powiatowe S. N. zostały zorganizowane pod hasłem decydującej rozgrywki z komuną i unarodowienia Polski. Zgromadziły one olbrzymie rzesze członków S. N., karnych i zdyscyplinowanych, gotowych każdej chwili do wytoczenia walki żydo-komunie.

Mimo bardzo niepomyślnej pogody w zjazdach S. N. brało udział ogółem przeszło 80 000 członków. Ta imponująca cyfra świadczy najlepiej o tym, jak myśli i czuje społeczeństwo wielkopolskie. Jego przywiązanie i wierność dla idei narodowej jest stała, bezkompromisowa.

Ujawniło się to chociażby w nastroju, z jakim społeczeństwo wielkopolskie witało karne szeregi narodowców. Miejscowości zjazdowe były bogato przybrane flagami o barwach narodowych i udekorowane mieczami Chrobrego oraz portretami Dmowskiego. Tłumy publiczności towarzyszyły pochodom członków S. N. i brały udział w zgromadzeniach publicznych. Wszędzie było widać nastrój świąteczny, ale przy tym poważny. Bo rzeczywiście było to święto. Święto polskiego narodowca. Święto jego siły, karności i dyscypliny organizacyjnej. Święto jego gotowości bojowej w walce o Polskę Narodową.

Na zjazdach przemawiali delegaci z całej Polski. Warszawa, Łódź, Katowice, Poznań, — wszystkie te miejscowości dostarczyły szereg doskonałych mówców, których wywody spotykały się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony uczestników zjazdów. Jednogłośnie też uchwalono wszędzie rezolucję, stwierdzającą gotowość S. N. do walki z komuną i jego stanowisko w dziedzinie budowania Polski Narodowej.

Rzeczą charakterystyczną jest fakt, że niektórzy starostowie nie udzielili zezwoleń na odbycie zjazdów. W kilku więc miejscowościach musiano zaniechać przemarszów i defilad, odbywając jednak olbrzymie zebrania publiczne.

W każdym razie widać było brak uzgodnienia linii postępowania i decyzji co z „fantem" zjazdowym zrobić.

System sanacyjny szwankuje już wszędzie....

(ja)

Brawo Łódź!

W czasie wyborów do władz łódzkiej giełdy zbożowo - towarowej zostali wybrani tylko kupcy chrześcijańscy.

Żydzi, rzecz jasna, wściekli się. Na znak protestu opuścili zebranie, grożąc, iż w razie zatwierdzenia za rządu giełdy przez władze nadzorcze, zaprzestaną dokonywania tranzakcyj na giełdzie łódzkiej.

Zobaczymy, czy groźba im pomoże!

Radni narodowi przed sądem

W Częstochowie, w sądzie grodzkim odbyła się 19 października br. rozprawa przeciw 10 radnym Klubu Narodowego w Radzie Miejskiej.

Byli oni oskarżeni o podpisanie deklaracji, odczytanej na posiedzeniu Rady Miejskiej przez radnego narodowego, W. Studnickiego. Deklaracja ta, stojąca w związku z zajściami bezrobotnych, w wyniku których zginął jeden z manifestantów, wywołała na ławach radnych socjalistycznych burzę wściekłości.

Po krótkiej rozprawie, sąd uchylił oskarżenie z par. 170 k. k., i uniewinnił wszystkich oskarżonych, dochodząc do przekonania, że właśnie Rada Miejska jest miejscem, w którym członkowie jej powinni wypowiadać się w sprawach, dotyczących życia danego miasta.

JÓZEF BARANOWSKI — Poznań

Zbudź się narodzie!

Wołamy imieniem Polski,
okrzykiem rozskrzydlonym
przez wiatr —
w płomiennym wschodzie...

Zerwijcie pęta,
co mrokiem nienawiści drzemia
i myśli zepchnęły
w otchłań nocy głębokiej —
Wołamy:
Zbudź się narodzie!

Uderzcie w czyn,
rozkołysany dzwonami...
już nadszedł czas —
podwoje życia,
naoścież otwarte — —
przed nami — — —

Hej, gra w nas wiatr
rozpięty strunami młodości...
tętnią w nas serca,
hymnem radości...!
— bo gra w nas wiatr
i piersiom przysparza oddechu —
o granit skał
odbija się nasza pieśń
stutysięcznym echem...

Lawina
stoczył się w dół nasz śpiew,
w rozżagwionym wschodzie...
— za krew niewinnie przelaną,
— za serca kłamstwem zbratane...
— za życie sączące gorycz z łez przelanych...
wołamy imieniem Polski:
Zbudź się narodzie!

Dość oczekiwań
— dalekiego jutra —
wzmożonego trudem...
Dość kłamstw nienawistnych,
— podsyconych
— jątrzącą się złudą...

Nam
trzeba
w świat
z życiem
zrównać
krok —
w wiecznym pochodzie —
słyszycie —?
wołamy was:
Młodzi...!

wołamy imieniem Polski,
spiżowym echem...
wiatru skalnym oddechem...
Zbudź się narodzie!

Za kratą.

Kol. kol. Melchior i Grzegorz Wnorowscy, Rząca i Gąsowski, aresztowani po marszu na Kobylniki w dniu pamiętnych wyborów 8 września ub. r. do Sejmu.

Kol. kol. Napoleon Siemaszko, Zwierzewicz i Ogórek skazani wyrokiem Sądu Okr. w Łodzi w dniu 6 kwietnia 1936 r. każdy na 4 lata więzienia.

Kol. Adam Doboszyński wraz z 41 kolegami aresztowany dnia 30 czerwca 1936 r. po Myślenicach.

Kol. kol. Luba, Jaworowski, Rutkowski, Strzałka, Klimaszewski, Sledziewski i Swalina, aresztowani w związku z zajściami przeciwżydowskimi w Zambrowie.

Kol. Roman Sobczak, aresztowany w Kole dnia 21 września br.

Kol. kol. Jan Koper i Kazimierz Perliński, aresztowani w nocy na 7 października 1936 r. w Radomsku za zajście z żydem.

Kol. kol. Sadzik Władysław oraz jego 88 letni ojciec Sadzik Walenty, Mozalewski Antoni, Cypliński Zygmunt, Łyczko Roman, Skrodzki Stefan, Hincingerowa Czesława, Fularski Ciesielski i Terakowski z Sosnowca, oraz z Dąbrowy Górniczej kol. Tadeusz Sobolewski, członek Zarządu Okr. S. N. w Zagłębiu, aresztowani 9 października 1936 r. z nieznanego powodu.

Kol. Jan Lembicz, aresztowany 9 marca 1936 r. w związku z wygłoszonym przemówieniem na zebraniu S. N. w powiecie rawickim, przebywa w więzieniu w Śremie.

Aresztowanie narodowców w Wilnie

W Wilnie przeprowadziły władze rewizje w niektórych pomieszczeniach Bursy Akademickiej przy ul. Baksztа 15 i w Domu Akademickim na Górze Bouffałowej w mieszkaniu Gołębskiego Stanisława. Zatrzymany został Kijak Wacław. Powód aresztowania i rewizji nieznany.

Nowy proces

Przed Sądem Okręgowym we Lwowie rozpoczął się w bieżącym tygodniu proces przeciw terorystom ukraińskim, oskarżonym o zbrojny napad rabunkowy na pocztę w Gródku Jagiellońskim, skąd w swoim czasie, zrabowali przeszło 3 tysiące złotych.

Wśród oskarżonych ukraińców znaleźli się także Dołyński i Łebed, znani z procesu o zamordowanie ś. p. min. Pierackiego. Łebed został wtedy skazany na karę dożywotniego więzienia.

Okazuje się więc, że ukraińscy zbrodniarze pracowali nietylko politycznie, ale także „odstawiali" fachowo robotę bandycką.

Żydzi do Berezy

Do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej przewieziono trzy osoby, aresztowane pod zarzutem działalności wywrotowej na terenie Polesia. Są to członkowie zarządu żydowskiego związku krawieckiego w Pińsku: Chaim Rosenbaum, Josel Domosielski i Abram Rosenblat.

Walczymy o unarodowienie Polski!

„Obóz Czynu Państwowego"

Co przygotowuje się pod Kocem?

Wiadomości o zakończeniu przez płk. Koca prac przygotowawczych do organizacji wielkiego obozu rządowego potwierdzają się z różnych stron. Wymienia się nawet datę 11 listopada, jako domniemany termin ogłoszenia deklaracji ideowej nowego obozu, który ma pono nosić nazwę „Obóz czynu państwowego" względnie „Związek czynu państwowego".

Po ogłoszeniu deklaracji rozpoczęte będą od razu prace organizacyjne. Należy pamiętać, że płk. Koc jest naczelnym komendantem Związku Legionistów i że myśl powołania do życia nowej organizacji politycznej obozu rządowego zrodziła się na zjeździe delegatów tegoż Związku. Wynika z tego, że podstawą organizacyjną tego obozu będzie Zw. Legionistów przy pomocniczym udziale Zw. Strzeleckiego i innych organizacyj przysposobienia wojskowego.

Punktem wyjścia ideologii politycznej „Obozu czynu państwowego" ma być idea państwa, jako nadrzędnej formy w stosunku do grup społeczno - politycznych i jednostek. Przedstawicielami tej idei mają być Prezydent Rzeczypospolitej i wódz naczelny, a realizacja jej ma się odbywać na podstawie nowej konstytucji.

„Obóz czynu państwowego" nie będzie się opierał na stronnictwach politycznych, ani nawet na przedstawicielstwie grup społecznych. Ma być wyrazem interesu państwa, jako całości, a zatem nie może być splotem egoistycznych interesów partyjnych i grupowych. W tym znaczeniu nie będzie powtórzeniem dawnego BB, który opierał się na zasadzie kompromisu sprzecznych interesów gospodarczych i społecznych grup wchodzących w jego skład. Twórcy „Obozu czynu państwowego" odżegnywają się od koncepcji frontu ludowego, która, ich zdaniem, musiałaby nieuchronnie rozpętać ruchy rewolucyjne i nie tylko obalić obecny system, ale także doprowadzić do niebezpiecznych konsekwencji w stosunku z sąsiadami. Tak samo odrzucają system sejmowładztwa, jako nie dający żadnej gwarancji silnego rządu.

Z tych założeń wynika, że najlepszą formą rządów w chwili obecnej są rządy oparte na autorytecie jednostki i kierownictwie z góry w dół, a nie z dołu w górę, jak to się dzieje w ustrojach parlamentarnych. System ten w stosunkach polskich nie może być naśladownictwem faszyzmu, ani hitleryzmu. Może jednak czerpać z nich niektóre wzory i metody.

Odpowiadająca temu systemowi organizacja społeczeństwa powinna być niezależna od administracji rządowej, musi jednak pozostawać z nią w łączności.

Organizacja nowego obozu ma być dopasowana do podziału administracyjnego państwa. Na czele organizacji, oddanej do dyspozycji wodza naczelnego, ma stać komendant główny, będący wykładnikiem komendy naczelnej. Zgodnie z podziałem administracyjnym, mają działać komendy wojewódzkie i powiatowe. Organizacja ma być podzielona na poszczególne wydziały.

Najcharakterystyczniejszym szczegółem jest fakt, iż obok właściwej organizacji ma być powołany do życia osobny jej wydział, o charakterze półwojskowym, którego zadaniem ma być „ubezpieczenie ruchu". Przypuszczalnie wydział ten będzie stworzony w oparciu o Związek Strzelecki i organizację Przysposobienia Wojskowego.

Duży nacisk będzie położony na akcję propagandową, którą ma uprawiać specjalne biuro.

Wydaje nam się jednak, że nawet najbardziej jerychońskie trąby z tego biura, nie potrafią wskrzesić na nowo sanacji.

Konkurs werbunkowy

„Polski Narodowej" rozsprzedaje się już wiele egzemplarzy! Kto wie ilu jest stałych abonentów? — To trudno powiedzieć!

Wzywamy do rozpoczęcia akcji werbunkowej prenumeratorów „Polsce Narodowej", w której wszyscy członkowie Str. Nar. oraz czytelnicy pisma powinni wziąć udział.

Zadanie: Każdy werbuje **abonentów kwartalnych** — po zł 1,20. Trzeba zdobyć **10 000 stałych kwartalnych abonentów** po zł 1,20.

Kto wprowadzi abonenta 10 000 — otrzyma **100 zł gotówką.**

Kto wprowadzi abonentów 10 001 i 10 002 — otrzyma **po zł 50,— gotówką.**

Kto wprowadzi abonentów 10 003—10 012 otrzyma po zł 10,— gotówką.

Kto zgłosi abonentów 10 013—10 032 — otrzyma po zł 5,—.

Od dnia 19 października 1936 r. abonentów kwartalnych wpłacających na przekaz rozrachunkowy „Polski Narodowej" Poznań I kartoteka nr 118 — zł 1,20 + 0,05 t. j. razem zł 1,25 wpisuje się na listę konkursową kolejno podług wpływów.

Kontrolę konkursu prowadzą: dr. Tadeusz Wróbel, radca M. Bukowski oraz major J. Kiedrowski.

Obowiązkiem każdego członka S. N. jest wziąć udział w konkursie.

Każdy grosz złożony na cele Stronnictwa Narodowego przybliża Cię do Polski Narodowej

Głosy... i echa

Niech żydzi dalej się wypasają!

Nr 46 „Tygodnia Robotnika" poświęcony jest całkowicie, znienawidzonej przez żydów i ich pachołków „endecji". Same choćby tytuły wykazują jednak dziwne zamroczenie mózgów „czerwonych towarzyszy". „Faszyzm endecki traci wpływy", „Pękają wpływy endeckiej mafii wśród ludu ziemi wielkopolskiej" — oto obraz ślepoty PPS, widzącego rzeczy, które przedstawiają się akurat odwrotnie, jakby im na złość.

Najciekawszym jednak jest w tym numerze jasne postawienie sprawy żydowskiej przez P. P. S. Piszą oni bowiem.

„endecja chytrze podsuwa chłopom klonicę, którą mają sobie wywalczyć krwawo i gwałtem stragany i drobne sklepiki w miasteczkach, gdzie w najlepszym razie umieścić można około pół miliona ludzi na nędzną wegetację, jaką w obecnych warunkach może zapewnić handel..."

Jednym słowem, nie spolszczać miast. Niech w nich na zawsze „nędznie wegetują" wypasione żydy, których „Tydzień Robotnika" widzi w Polsce tylko około pół miliona. A Polacy marniejący z głodu na karłowatych gospodarstwach niech dalej zdychają.

Tego bowiem chce P. P. S. w interesie żydowskim.

NAJWYŻSZY CZAS

wpłacić prenumeratę na IV kwartał 1936 r., jeśli chcesz otrzymać następny numer

„POLSKI NARODOWEJ"

Administracja.

Kupcy polscy na cmentarzu żydowskim

Nekrolog w „Gazecie Polskiej": Rada i Zarząd Centrali Związku Kupców zaprasza na cmentarz żydowski w Warszawie na nabożeństwo za b. posła Wacława Wiślickiego."

Obawiam się, że ci, nieliczni zresztą, kupcy — Polacy, którzy do tego mieszanego związku należą, będą musieli przed tą uroczystością odbyć kilka prób z rabinem, żeby swoim nieumiejętnym zachowaniem nie zamącić powagi chwili.

Sprawa robotnicza, a Obóz Narodowy.

5) (Ciąg dalszy)

W ROSJI SOWIECKIEJ JEST DOBRZE, MÓWIĄ CI, CO TAM BYLI!

Tak mówi często agitator frontu ludowego. Niestety! Jeżeli ktoś pojedzie zwiedzić Rosję sowiecką, to nie może się poruszać swobodnie po kraju. Nawet w miastach są tylko pewne ulice, którymi może iść cudzoziemiec oprowadzany przez bolszewickiego agitatora. Takiemu cudzoziemcowi pokazuje się tylko fabryki, gdzie pracują zadowoleni i wypasieni robotnicy komuniści. Przyszedł czas jednak, gdy się pokazało jak jest w rzeczywistości. Któremuś, więcej odważnemu udało się zasięgnąć języka o innych fabrykach. I okazało się coś, w coby nikt nie uwierzył. Komuniści mają kilka fabryk na pokaz dla zagranicy! Tu pracują wypasieni członkowie partii komunistycznej, w reszcie fabryk panuje zaś istne piekło! Jeden z moich znajomych inteligentów, który był z wycieczką w Moskwie, a który był zapalonym komunistą, oświadczył mi po powrocie, że należałoby każdemu polskiemu komuniście dać po 100 złotych i wolną podróż do Rosji, z tym, by odważył się zaglądnąć jako towarzysz i do tych fabryk, których mu nie będą chcieli pokazać, a momentalnie przestanie być komunistą! Zresztą, co się stało z naszymi komunistami, co pojechali do Rosji? Niektórzy wyrwali się z tego piekła i uciekli z powrotem do Polski a inni jak np. słynny polski poseł komunistyczny Dąbal zostali po pewnym czasie rozstrzelani! U komunistów w Rosji bolszewickiej nie wolno niczego krytykować! A taki Lejba Trocki, twórca armii sowieckiej i rewolucji bolszewickiej nie mógł spokojnie spędzić żywota w Rosji, musiał schronić swą głowę do „krwiożerczych" burżujów norweskich! Wdowa po Leninie, rewolucjonistka, która całe życie walczyła dla komuny dziś za jedno słowo krytyki osoby Stalina, dyktatora Rosji została aresztowana i wywieziona w głąb Rosji! Tak płaci komuna.

Niejeden komunista polski z „frontu ludowego" tak pyskuje, gdyż jest w Polsce, a gdyby był w Sowietach to by mu rura zmiękła! Panowie towarzysze z „Robotnika" i socjaliści dziś wrzeszczą i robią za pieniądze sowieckie „front ludowy", bo ich chroni polski żołnierz. Jakoś nie chcą pojąć, że gdyby ten „front" zwyciężył w Polsce, to pójdą pod mur, bo komuniści takich pyskaczy nie znoszą u siebie. Tam trzeba słuchać „towarzysze", a nie to kulą w łeb „towarzyszu Czapiński".

„Niech żyje front ludowy" krzyczą socjaliści razem z żydami i komunistami. „Precz z kościołem", „precz z armią polską", „precz z religią", „niech żyje czerwona Hiszpania i Polska", „niech żyją Sowiety", „śmierć narodowcom", „niech żyją żydzi, przywódcy rewolucji światowej". Takie okrzyki padają podczas pochodów zorganizowanych przez socjalistów razem z komunistami i żydami oraz tak zwany „front ludowy"! Takie okrzyki padają podczas pochodów z okazji krwawej środy. Takie okrzyki padały także w Warszawie w tym samym dniu. Okrzyków: „precz z wyzyskiem robotnika" jakoś już nie było — rzecz jasna, przecież nie o robtnika chodzi żydo-komunie, lecz o rewolcję wszechświatową, któraby żydom dała panowanie nad światem. Taki jest istotny cel żydów, kierujących komunizmem i „frontem ludowym". Ciekawe przy tym jak powstał „front ludowy"? (C. d. n.)

Precz z wyzyskiem robotnika!

Rozmowa z socjalistą

(Dokończenie)

— Ciekawy jestem, jak to może być?

— Toż to bardzo proste. Socjalizm ma dążyć do wywołania walk wewnętrznych w kraju. Państwo takie stanie się słabe i żydy z chwilą zwycięstwa socjalizmu staną na czele takiego państwa i zamienią je szybko na komunistyczne. Czy pan nie widzi, że w Bolszewii stoją na czele państwa prawie sami żydzi, lub ich pachołkowie? Przecież w Łodzi kazali socjalistom krzyczeć, „niech żyją żydy, przywódcy rewolucji światowej!“ Oni już dzisiaj, zanim zwyciężyli, każą polskim robotnikom obwoływać się przywódcami! Przecież już dzisiaj żydy stoją na czele polskiego socjalizmu! Liebermann, Drobner, Urbach, Gross, Schreiber, Pragier, Ehrenpreis, Steinbach, Felma i cały legion innych. Po zwycięstwie chcą rządzić polskim państwem!

— No tak, ale przecież związki nasze bronią robotnika, kto inny nim się nie zajmuje, przecież nasze związki walczą z kapitalistami!

— A ja panu coś powiem, związek wasz tak długo broni was przeciw kapitalizmowi, jak długo się to podoba kapitalistom. Jeżeli kapitaliści zechcą, to wasze związki muszą być cicho! Jeżeli nawet wasze związki niekiedy coś dla robotnika otrzymają, to tylko po to, aby nie odkryć istotnych celów socjalistycznego związku zawodowego!

— W to panu już nie uwierzę, nie mogę uwierzyć, by nasz związek był na usługach kapitalizmu — oponuje dalej robociarz.

— A ja panu udowodnię, że tak jest. Czy pan wie, że ostatnie strajki w Łodzi wywołane były na rozkaz żydowskich kapitalistów? Pan powiedziałby, że to niemożliwe, a ja panu powiem, że to zupełnie możliwe, bo jest prawdą. Widzi pan, żydowscy kapitaliści w Łodzi mieli ogromne zapasy towarów, których nie mogli sprzedać bez obniżki ceny. Fabrykowanie zaś nowych towarów wyciągało im tylko kapitał z banków! Postanowili więc trochę odpocząć! Postanowili zatrzymać fabryki, by nie gromadzić nowych wyrobów, no i wyprzedać nagromadzone towary, oczywiście po cenach zwyżonych, boć ogłosili, że strajk może trwać długo i zabraknie towarów. Kupcy się zlękną i kupować będą. Tak sobie wykombinowali żydy fabrykanty i zrobili. A wie pan jak zrobili? Nie wie pan? Otóż ja panu powiem, jak to zrobili. Zawołali sobie żydów, specjalistów od socjalistycznych związków zawodowych i nakazali im w imię solidarności żydowskiej zrobić strajk, a wiadomo, że żydy zawsze razem trzymają. Jak postanowili, tak się i stało! Żydy socjaliści rzucili polskie go robotnika do strajku. Żyd się cieszył! Wyprzedawał nagromadzone towary po cenach zwyższonych, a od rządu chciał pożyczki, bo inaczej groził zupełnym zamknięciem fabryki! Skończyło się na tym, że robotnik strajkował na to, by żyd dobrze spieniężył swoje towary i od rządu uzyskał pozwolenie na zakup bawełny i wywiezienie pieniędzy zagranicę. A robotnik? — robotnik nie otrzymał żadnej podwyżki, bo z chwilą, gdy żydy już wszystko załatwili, kazali po prostu żydom — socjalom, zakończyć strajk, co ci też zrobili. Widzi pan teraz, jak to związek socjalistyczny pracuje na korzyść robotnika, a kapitalista żyd zarabia.

— To pan jest przeciwnikiem strajku. Pan chciałby, żeby w ogóle strajków nie było! Toby robotnik już nic nie uzyskał — rzuca ze złością robociarz.

— O nie! — odrzekłem mu. — Ja jestem też w dzisiejszych warunkach zwolennikiem strajku, tylko z tą różnicą, że strajk musi być wtedy robiony, kiedy nie chce go wyzyskujący kapitalista, a nie wtedy gdy on go chce. Na tym polega strajk i jego skuteczność. Dzisiaj jednak jest tak, że strajki są wtedy, kiedy ich chce kapitalista. A ażeby były wtedy, kiedy chce kapitalista, a specjalnie żydowski, to nad tym czuwa już związek zawodowy socjalistyczny, którym też rządzą żydy! W ten sposób bity jest robotnik na dwie strony.

— To dziwne, wie pan, to zupełnie się w głowie nie chce pomieścić, żeby to tak wszystko było!

— Proszę pana, jest jeszcze gorzej, tylko my o tym nawet wszystkiego nie wiemy. Wie pan, niech pan o tym pomyśli trochę. Teraz to deszcz padać zaczyna, a ja i tak już muszę iść, ale następną sobotę możemy się umówić, to sobie trochę więcej pogadamy.

— A wiecie co, może tak przyprowadzicie tego waszego obermachera, to będzie rozmówka, że aż hej — wtrącił mój przyjaciel-szewc do robociarza!

— O my zaraz dziś z nim pogadamy, bo on się dobrze na tym zna. On tyle nam przecież mówił.

— Przyprowadźcie go, to ja mu jeszcze więcej powiem!

Na tym rozstaliśmy się. Ja musiałem bowiem iść do biura i odrabiać pracę, bo w biurach obowiązuje nie 8 godzinny czas pracy, ale 12 i więcej godzinny. Pan premier wizytował niestety urzędy tylko przed południem, a nie poszedł zobaczyć, co to się po południu dzieje w urzędach!

O tym jeszcze też kilka słów dla „Polski Narodowej“ napiszę.

Gezet.

Nie wierzcie słowom

Są naiwniacy, którzy zachwycają się projektami p. Rosego, wołającego na świat cały o przyznanie Polsce terenów wypoczynkowych dla żydów. Zdaje się im, że oto rząd wstąpił na drogę całkiem już otwartej walki z żydami.

Tymczasem jedną ręką się grozi, a drugą cukierki daje. Bo oto w treści przysięgi nauczycielskiej, nie dawno ogłoszonej, zakazuje się jakiegokolwiek wyróżniania dzieci polskich, czy też gorszego traktowania żydowskich. „...Wszystkich obywateli kraju w równym mając zachowaniu, przepisów prawa strzec będą pilnie...“ — brzmi ten wycinek z przysięgi.

bo on musi mieć „w lepszem zachowaniu“ dziecko polskie, na jego wychowanie i naukę więcej trzeba dołożyć starań bo tylko ono będzie tym naprawdę pożytecznym, budującym, obywatelem polskim.

Dziecko żydowskie natomiast, Polska obchodzi tylko przy śniadaniu, obiedzie, kolacji, kiedy je chleb zbożem polskiego rolnika ukształcony, albo pije mleko przez naszych wieśniaków jego papie do mleczarni dostarczone.

Zd.

Żydowskie prowokacje

Gdynia, perła polskich miast, nasze okno na świat, staje się coraz bardziej terenem oszukańczych machinacyj żydowskich. Zamiast wyglądu, wielkiego, zachodniego portu, **zaczyna nabierać cech wschodniej, zupełnie zażydzonej mieściny.**

Żydzi gdyńscy obsiedli najważniejsze ulice miasta, robiąc z nich **warszawskie Nalewki.** Zachowują się **coraz bezczelniej,** dążą nawet swą wyzywającą postawą do prowokowania zajść antyżydowskich.

Niedawno, w jednym z żydowskich kramików na najbardziej prawie zażydzonej ulicy Antoniego Abrahama, doszło do nieporozumienia między kupcem żydem, a klientem — Polakiem.

Bezczelny żyd zwymyślał Polaka, grożąc mu między innymi, że **„niedługo za przykładem Bolszewii będziemy i tu (w Gdyni) wieszali Polaków na latarniach. Latarni w Gdyni jest dość“.**

Taka skandaliczna wprost zuchwałość żydostwa nie jest w Polsce rzadkością. Żydzi czują się już w Polsce panami. Ale społeczeństwo polskie musi im to raz na zawsze wybić z głowy. Te żydowskie prowokacje muszą się jaknajszybciej skończyć.

J.

Głód w Niemczech

Wśród robotników niemieckich rozpoczęło się wielkie wrzenie, na tle braku środków żywnościowych, w związku ze zbliżającą się zimą. Wrzenie to przybrało takie rozmiary, że przemysłowcy domagają się natychmiastowej akcji ze strony rządu.

Na skutek tego doszło do nieporozumień pomiędzy min. Schachtem a min. Darrem. Schacht zarzuca Darremu, że wprowadził rząd Rzeszy w błąd, zapewniając o dobrych urodzajach i wielkiej ilości środków żywnościowych. Min. Schacht proponuje wprowadzenie w Niemczech kartek żywnościowych.

Komunizm to wyzysk robotnika i chłopa

Kraków - miasto żydów

Kraków, dawna stolica Polski, miasto najdroższych sercu każdego Polaka pamiątek narodowych, siedziba najstarszego uniwersytetu polskiego, przedstawia dziś widok zaiste opłakany.

Miasto, które kiedyś świeciło przykładem jako jedno z najbardziej polskich, jest dziś **zbiorowiskiem żydowskich chałaciarzy.** Brudne, pejsate, krzywonose postacie kręcą się po całym mieście, obsiadły wszystkie, centralne nawet ulice, wdarły się **do prastarych Sukien**nic i tam, w historycznych murach, uprawiają swe **oszukańcze machinacje i szacherki.** Szwargotem żydowskiego tłumu jest zapełniony cały wawelski gród.

Odezwy żydowskich organizacyj, drukowane dwujęzycznie (po polsku i w żargonie) widnieją na słupach i parkanach najruchliwszych ulic krakowskich. Różne **„Chawra - Kadisza“, „Nosi - Hamita“** itp. nawołują niewiasty żydowskie do szanowania przepisów Talmudu. Jedna z takich odezw, zawiera zdanie, które musi wzburzyć każdego Polaka, zdanie, które, siłą rzeczy, musi wywołać stanowczą i niedwuznaczną odpowiedź społeczeństwa polskiego. Skandaliczne bowiem i zuchwałe stanowisko żydów w Polsce pozwoliło im na takie oto zdanie:

„Kraków jest miastem nawskroś żydowskim i musi stać zawsze na straży wielkiej tradycji żydostwa!“

Aż dziwno, że władze mogły pozwolić na takie obrażanie państwa polskiego i Krakowa. No, ale prezydentem Krakowa jest dr Kaplicki, który się kiedyś nazywał Kapellner.

Dużą w tym winę ponosi jednak społeczeństwo krakowskie. Jego bierność i obojętność, a nawet otwarte sprzyjanie żydom, tym najgorszym wrogom Polski, sprawia, że żydzi czują się w Krakowie, jak u siebie w domu, że już teraz mówią o Krakowie jako o „mieście nawskroś żydowskim“.

Winą społeczeństwa krakowskiego jest fakt, że słynny żydowski I. K. C. zatruwa jeszcze w dalszym ciągu dusze polskie, że **sekretarzem komitetu budowy Muzeum Narodowego jest żydowski handlarz Hollender.**

Kraków jest dziś **siedzibą** wszystkich prawie **kierowniczych organizacyj żydowskich i masońskich.** W Krakowie skupiają się nici **tajnego rządu żydowskiego,** t. zw. **„Rady Siedmiu“,** do której m. in. należy b. poseł żydowski Icchok Grünbaum. Ten sam, który w Sejmie, po uchwaleniu ustawy o spoczynku niedzielnym wykrzyknął pod adresem Polaków: **„W tej chwili straciliście Wilno i Lwów!“**

Kraków został przez żydów obrany jako miejsce zjazdów różnych żydowskich stowarzyszeń w rodzaju **„Betar“, „Mizzachi“, „C. K. Poale Sjon“** itd. W Krakowie odbywa zjazdy **masoneria z żydem — bratem Jakóbem na czele.** (Cdn.)

Precz z żydo-komuną!

Prawdziwe oblicze wsi polskiej

Minęło dziesięć lat panowania w Polsce reżimu sanacyjnego. Obserwujący życie polskiej wsi spostrzega jak wielkie w okresie tym zaszły tutaj przemiany. Chłop i robotnik polski zaczął inaczej myśleć. Przypomina sobie różne obiecanki, jakich bardzo wiele było w czasach t. zw. „radosnej twórczości", a które boleśnie zawiodły tych, co w nie wierzyli. Słowem prawda życia zdemaskowała fałsz i obłudę tych, co za pomocą demagogicznych haseł tumanili polskiego chłopa i robotnika. Społeczeństwo wsi polskiej widzi, na jaką drogę zaprowadziła ją „sanacja".

Kryzys gospodarczy i moralny potężne wyrył znamię na obliczu naszej wsi. Synowie chłopa polskiego skutkiem kryzysu zamknięte ma ją drogi na wyższe i średnie uczelnie, a nawet do rzemiosła. Wieś polska dziś rozumie, w jak groźnym położeniu znajduje się egzystencja i przyszłość młodego pokolenia, wie, że rozwiązanie tej palącej kwestii, znajdzie się tylko wtedy, gdy ustrój państwa oprze się o światopogląd narodowy, a wyeliminuje obecnie panujący światopogląd żydowski.

Dziś już dla nikogo nie ulega wątpliwości, że tylko Stronnictwo Narodowe jest zdolne wprowadzić w życie polskie ustrój oparty na światopoglądzie narodowym. To też wieś polska, zaczyna gremialnie stawać w szeregach Str. Nar., gdzie zdobywa cenne uświadomienie, jaką być winna ukochana Ojczyzna. Widzi i zaczyna rozumieć, jaką rolę w życiu gospodarczym i politycznym Polski gra element obcy, a przede wszystkim żydzi.

Każda manifestacja, społeczna czy oświatowa, zamienia się w żywiołową i potężną manifestację narodową. Zdarzają się coraz częściej wypadki, że dygnitarze sanacyjni, którzy mają jeszcze odwagę uczestniczyć w takich czy innych obchodach, opuszczają prędko uroczystość (jak miało to miejsce w Słupi pow. Poznań), gdy na mównicę wchodzi działacz narodowy, którego tysiączne tłumy z entuzjazmem witają, wznosząc okrzyki na cześć Obozu Narodowego i jego przywódców.

To nastawienie społeczeństwa wiejskiego, jest owocem długoletniej i wytężonej pracy, jaką prowadziło i dalej prowadzi Str. Narodowe. „Sanacja", która w ciągu swego 10-letniego panowania, nieraz po mistrzowsku błazeńską grała rolę, na szkodę polskiego ludu, znalazła dziś słuszne potępienie, za winy i grzechy wobec narodu polskiego, za które nie zdolna jest odpokutować całkowicie.

J. Krzyżanek,
Sapowice, pow. Poznań.

Gawęda...

W obliczu zimy

Zdawna to dowiedziona prawda że w biedzie najlepiej pozna się przyjaciół. Słyszeliśmy ją już tyle razy, że wydaje się nudną i bez treści, a jednak życie na każdym kroku potwierdza, że tylko prawdziwi przyjaciele nie opuszczają nas w kłopotach i zmartwieniu.

* * *

Idzie zima, ta pora jakby stworzona do smutnych myśli, kiedy szczególniej dotkliwie odczuwa się wszelki brak, kiedy bardziej niż mróz ziębi i dręczy obojętność ludzka i brak nadziei lepszego jutra.

Tylu ludzi w Polsce myśli już dziś z przerażeniem o tych szarych dniach i długich zimnych nocach, kiedy człowieka ściska za gardło zwątpienie i żal do ludzi i takie smutne, bezradne pytanie! dlaczego jest tak źle?

* * *

Pracujemy dla Polski narodowej, Polski lepszego jutra, ale niech to nam nie przeszkadza widzieć i odczuwać niedolę tysięcy naszych braci, pozbawionych pracy, męczących się myślą o grożących dniach głodu i zimna.

Wszystkich członków S. N. łączy braterstwo idei i pracy, dajmy mu wyraz i w chętnym podzieleniu się tych, którzy mają z tymi, których prześladuje bieda i niedostatek.

By pomoc nasza miała wartość, musi być spieszna, chętna i szczodra. Nic biedakowi po tym słońcu które wschodzi, kiedy już „rosa oczy wyje". Niech pomoc nasza przyjdzie w porę, niech ucieszy — jeśli nawet będzie niedostateczna, będzie miała za to ogromną wartość bratniej ręki wyciągającej się, by podtrzymać, aż przyjdzie jasny dzień.

Praca to dla wszystkich, szczególniej jednak powołane są do niej z racji swego charakteru kobiety. Takie już jest szczytne i wdzięczne powołanie kobiety, że najlepiej łagodzi wszelką niedolę.

* * *

Koleżanki! Wskrzeście najlepsze tradycje Polek wszystkich czasów. W obliczu zimy zorganizujcie celową i pożyteczną pracę charytatywną. Zbierajcie odzież, żywność, materiały wszystko co tylko może się przydać, byście nie stanęły z pustymi rękami, wobec tych, którym należy się nasza pomoc.

Będzie to nie tylko zasługa wobec teraźniejszości ale również cegła dorzucona do fundamentów lepszej, narodowej Polski.

Polska narodowa, cel naszych wszystkich dążeń i prac, takiej dziś od nas wymaga pracy — spełnijmy ją bez zarzutu.

L. S.

Krzyż odznaką narodową

Dyktator Austrii, kanclerz Schuschnig przedstawił prezydentowi Niklasowi do podpisu dekret o uznaniu odznaki frontu patriotycznego — krzyża prostokątnego za odznakę narodową, równoznaczną z sztandarem Austrii.

Targowica miejska

Poznań, 20. 10. 1936 r.

Płacono za 100 kg żywej wagi: Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi.

Bydło:

Woły:	
Pełnomięs. wytucz. nieoprzęg	00— 00
Mięsiste tucz. młodsze do 3 lat	58— 62
Mięsiste tuczone starsze	52— 56
Miernie odżywione	42— 48
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	52— 56
Nietuczone, dobrze odżyw. st	46— 50
Miernie odżywione	42— 44
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 68
Tuczone mięsiste	52— 58
Nietuczone, dobrze odżywione	42— 48
Miernie odżywione	18— 20
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta tuczne	86— 90
Tuczne cielęta	76— 80
Dobrze odżywione	66— 74
Miernie odżywione	50— 64
Świnie:	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	94— 98
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	88— 92
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	84— 86
Maciory i późne kastraty	76— 86
Mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi	78— 82

Przebieg targu spokojny.

Rozrywki umysłowe

W bieżącym numerze „Polski Narodowej" rozpoczynamy stały dział rozrywek umysłowych, w którym będziemy dawali rozmaite rodzaje tychże.

Ogłaszamy w związku z tym **konkurs**, który będzie polegał na nadesłaniu trafnych rozwiązań zamieszczonych logogryfów, szarad i krzyżówek, kolejno w 8 następujących po sobie numerach pisma.

Prenumeratorzy „Polski Narodowej", mają w ten sposób możność zdobycia pożytecznych dla każdego narodowca nagród. Dla zwycięzców I-go konkursu zostanie przeznaczonych **10 nagród**, które przyznane będą drogą losowania.

LOGOGRYF Nr 1

W każde pole należy wstawić litery składające sie na słowo oznaczające:

1 narzędzie kata; 2 część armii; 3 wojskowy; 4 wróg S. N.; 5 ryba; 6 część okna; 7 szeroki rów; 8 imię męskie; 9 pieniądz; 10 zarost; 11 rzeka we Francji; 12 narzędzie rolnicze; 13 parada; 14 piękność.



Rząd środkowy da rozwiązanie.

Rozwiązania należy przesłać najpóźniej w tydzień po umieszczeniu ostatniej łamigłówki.

Od Administracji

Ponieważ „Polska Narodowa" wychodzi z druku już we wtorek, a wysyłka jej następuje w środę, prosimy wysłać wpłaty na żądane numery najpóźniej w poniedziałek.

Ponieważ przekazy PKO i rozrachunkowe dochodzą nas 2 dni po wpłaceniu, tylko wpłata w tym terminie zapewnia rychłe przesłanie gazet i umożliwia zmianę w ilości gazet stosownie do zapotrzebowania.

Komuna w Grecji

Jak się okazuje z wywiadu z premierem Grecji Metaxasem, komunizm chciał stworzyć z tego państwa bałkańskiego bazę operacyjną i bramę wypadową na całą Europę. Dowodem tego były niedawne próby rewolucji komunistycznej, stłumione jednak przez zdecydowane stanowisko rządu greckiego.

Na jeszcze więc jednym terenie żydo-komuna poniosła klęskę.

JEDNAJ PRENUMERATORÓW „POLSCE NARODOWEJ"

P. A. L. w narodzie polskim

Płód „wielkiego reformatora polskiej kultury", p. Jędrzejewicza, Polska Akademia Literatury, zwana popularnie PAL'em, o której „świetnej" działalności wiele już mówiono i pisano (ostatnio z okazji pamiętnych wawrzynów), wsławiła się nowym, iście „genialnym" pociągnięciem.

Bo oto przed pewnym czasem prasa warszawska („Warszawski Dziennik Narodowy" nr 110) podała komunikat o pracach PAL'u, w którym czytamy dosłownie:

„W czasie obrad uchwalono m. in.: Powierzyć komisji, złożonej z pp. Bolesława Leśmiana i Leopolda Staffa zbadanie materiałów konkursu na nowy tekst hymnu państwowego i przygotowanie na plenum wniosków w sprawie ostatecznego rozstrzygnięcia konkursu."

Pomysły żydowskich czerwoniaków pięcio czy dziesięciogroszowych są nam dobrze znane; w roku ubiegłym, z braku odpowiedniej sensacji jeden z tych brukowców warszawskich zapoczątkował konkurs na... polski hymn narodowy. Potrzebę tego konkursu i zmiany naszego hymnu „Jeszcze Polska" tłumaczyła żydowska redakcja stekiem frazesów, o zmianie stosunków państwowych, o konieczności pozytywnego, czynnego ustosunkowania się do polskiej państwowości zamiast dotychczasowego zaprzeczenia „...Jeszcze Polska nie zginęła..." itd. itd.

Zgodna opinia całego polskiego społeczeństwa potępiła już wtedy niepoczytalne wybryki żydowskie i dziwne conajmniej stanowisko Polskiej Akademii Literatury, która zgodziła się objąć nad tą imprezą protektorat.

Sprawa ucichła, — zdawałoby się na zawsze. Aż oto z cytowanej notatki dowiadujemy się, że pp. Leśmian i Staff, jako członkowie ad hoc stworzonej komisji, mają się zająć rozpatrzeniem prac konkursowych i przedstawić wyniki na plenum.

A więc mimo wszystko projekt nie upadł. Na nic tradycja walk niepodległościowych, którym mazurek Dąbrowskiego przewodził, na nic jego zasługi dla Polski, na nic głos narodu polskiego. Dotychczasowy hymn narodowy jest zapewnie za mało państwowotwórczy, jego autor prawdopodobnie też...

Przecież żydy Tuwimy, Słonimskie, Wittliny, względnie akademicy literatury (wspomniany poprzednio Leśmian nazywa się w rzeczywistości Lesman i jest też żydem) mają też coś do powiedzenia w sprawie poezji. A może też pierwszą nagrodę otrzyma sławny Wlast (Baumritter — żyd), a muzykę dorobi jakiś Gold, czy Wars?

Oby tylko nie było tak, jak z Pierwszą Brygadą, której „rdzennie polska" melodia została żywcem przejęta z starej niemieckiej operetki „König Midas", a nazywała się kiedyś "Die blauen Husaren..."

(j. pat.)

HUMOR POLITYCZNY

RADEK ZWARIOWAŁ

Biega po celi, głową stuka,
wspomina... Nina... „Izwiestia"...
Fajkę mu wzięli, gryzie kułaki...
Nagle ktoś wchodzi w rubaszce khaki,
może amnestia?

I mówi ktoś w rubaszce khaki:
— Teraz nad Kremlem lecą ptaki...
— Gdzie? Daj mi spojrzeć na nie!...
Radek się budzi, wali w mur —
już wie, że to był tylko dur,
że on i Kreml i cały kraj
to jedno obłąkanie.

Karakuliambro.

(„Wieczór Warszawski")

CIĘŻKIE KŁOPOTY

Wycinek z prasy:

„Ostrów. Przed Sądem Okręgowym w Ostrowie toczyła się rozprawa przeciwko członkom S. N. z Kępna o noszenie krawatów zielonych z wyhaftowanymi mieczykami Chrobrego. Sąd po naradzie wydał wyrok uniewinniający, uzasadniając tym, że krawat taki nie zalicza się do odznak, tym samym nie podlega dekretowi o zakazie używania odznak organizacyjnych."

Ciężkie kłopoty ma Rzeczpospolita w 1936 r.!

Hitlerowcy hulają po Gdańsku

Napady, rewizje i aresztowania

Partia narodowo - socjalistyczna i władze senackie w Gdańsku stosują systematycznie coraz jaskrawsze metody terroru wobec przeciwników politycznych. Dziś nie ulega już wątpliwości, że taktyka terroru w Wolnym Mieście stosowana jest w porozumieniu i za zgodą Berlina. Prezydent policji gdańskiej Froboes oraz kierownik policji politycznej Groetzner wzywani byli przed niedawnym czasem do Berlina, gdzie otrzymali instrukcje co do postępowania wobec opozycji w Gdańsku. Ustalono, że w ostatnich dniach przybyło do Gdańska 20 agentów „Gestapo" z Niemiec. Agenci ci wcieleni zostali do gdańskiej policji politycznej.

Na porządku dziennym są napady, rewizje i aresztowania. Gdańscy hitlerowcy demolują przy lada okazji mieszkania, niszczą narzędzia pracy.

Katolickie centrum pomimo terroru stara się zaznaczyć swą działalność przez zwoływanie zebrań. Wszystkie te zebrania są rozbijane jednak przez bojówki hitlerowskie, które mogą zupełnie bezkarnie grasować.

Czas byłby ze strony polskiej zwrócić uwagę na te rzeczy, zwłaszcza, że ten terror nie omija i Polaków zamieszkałych w Gdańsku.

Walki religijne w Indjach

W stolicy Indii, Bombaju, wybuchły przed kilku dniami rozruchy religijne pomiędzy Hindusami a muzułmanami. W wyniku tychże padło do chwili obecnej 42 osoby, a rannych jest około 500. Władze administracyjne zmuszone były zarządzić stan wyjątkowy.

Walczące ze sobą obozy usiłują wzajemnie podpalać świątynie i meczety swych przeciwników. Odezwa przywódców, nawołująca ludność do spokoju, dotychczas nie dała żadnych rezultatów.

Za co wydala się z Niemiec?

Do Ostrzeszowa przybył z Niemiec pieszo 17-letni Niedzielski, zamieszkały stale w Niemczech, skazany na wydalenie za obrazę Hitlera.

Czytelniku!

Najpewniej zabepieczysz sobie punktualne dostarczenie gazety, gdy wykupisz na 3 dni przed początkiem miesiąca lub 3 dni przed początkiem kwartału formularz rozrachunkowy lub blankiet P. K. O., wypełnisz go na 40 groszy o ile zamawiasz na miesiąc lub na zł 1,20 o ile zamawiasz na kwartał i oddasz wraz z pieniędzmi na poczcie.

Zbudź się, sumienie!

Napoleon Mały

7) Tłumaczyła i opracowała Zofia Gołębiowska

(Ciąg dalszy)

Z jednej strony wielki Naród o wspaniałej tradycji, jaką mu przekazała historia, z drugiej zaś człowiek konspirator, człowiek, który zdeptał Prawo! I jakże ten człowiek postępuje ze swoim Narodem? Co? on depce nogami jego godność, znieważa go, lży, wyszydza, drwi? Co? on mu urąga!

W tym kraju, gdzie nie można spoliczkować bezkarnie człowieka, można policzkować cały Naród? Co za straszliwa hańba! Pan Bonaparte wygłasza mowę! Pan Bonaparte pluje! niech wszyscy wytrą sobie twarze!

I długoż tak jeszcze będzie? och, zbudź się, sumienie!

— — — — — — — — — —

Pewnego dnia ten człowiek schwycił za gardło Konstytucję, Republikę, Prawo, Francję, dał przyszłości swego kraju uderzenie sztyletem w plecy. Zdeptał Prawo, zdrowy sens, sprawiedliwość, rozum, wolność! Gradem kul zasypał przedmieścia stolicy! Kazał aresztować ludzi nieugiętych, prześladuje szlachetnych. Podarł wszystkie kodeksy i zgwałcił wszystkie mandaty.

Porwałeś się, panie Bonaparte, zbrojnie na dumną stolicę Państwa, której nieprzyjaciel niejednokrotnie oszczędzał! Polała się obficie krew niewinnych! Jak wróg zdobywałeś to miasto!

Pan, panie Bonaparte, nałożyłeś Francji na oczy opaskę i knebel na usta! Dlaczego? Czy żeby spełniać czyny lojalne? Nie! żeby robić przestępstwa. Kto się boi jasności — czyni źle!

Trapi cię głuchy niepokój i lęk, straszliwy lęk przed nieznanym jutrem. Uginasz się pod ciężarem odpowiedzialności. Jesteś człowiekiem ponurej tajemnicy! chodzisz w purpurze bratniej krwi.

— — — — — — — — — —

Pan Bonaparte posiada dziwny dar jednania sobie wspólników dla swojej zbrodni. I oni wszyscy stają się nawet podświadomie wspólnikami. Wszyscy od ministra począwszy,, a na prostym żołnierzu skończywszy. Przerzucił swą zbrodnię na wszystkich.

Policjant, który szarżuje na młodzież akademicką, czuje się równie skompromitowany, jak minister, żołnierz zaś, jak i jego pułkownik. U góry ludzie straszni wydają rozkazy, które spełniane są przez płatnych i podłych. I wszystko pokrywa głuche milczenie, nad wszystkim ciąży tragiczna tajemnica. Tych ludzi osłania noc. Ale kiedyś historia zażąda od nich rachunku, a sąd jej będzie bezlitosny!

Pan Bonaparte jest u szczytu władzy.

Pod osłoną nocy zabija się z jego wiedzą przeciwników politycznych lub urządza się na nich napady. Wszystko to robią jacyś nieznani, nigdy nie wykryci sprawcy. Ci, co mordują i napadają, ukrywają się, pozostają anonimami. Bo pan się boisz, panie Bonaparte! bo pan nie masz odwagi cywilnej, by te czyny były dokonywane otwarcie, publicznie! bo sam się przed nimi cofasz i zrzucasz odpowiedzialność na swe płatne narzędzia!

Wy nie sądzicie niewygodnych wam ludzi w biały, jasny dzień przed trybunałem Sprawiedliwości! Na to nie macie odwagi! wy macie dla nich tylko kulę rewolwerową i pałkę najętego zbira!

— — — — — — — — — —

Nieraz myślącym nasuwa się ważkie pytanie: coby się stało z panem Bonaparte, gdyby zamach stanu był się nie udał? gdyby więcej pułków dochowało wierności przysiędze? jakiby go wówczas spotkał los?

— — — — — — — — — —

(C. d. n.)

Prenumerata pocztowa: miesięcznie gr. 40, kwartalnie zł. 1,20, półroczne zł 2,40,. rocznie zł. 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji Poznań, św. Marcin 65 m. 14 — telefon 19-49.
Konto P. K. O. Poznań 211 424. Nr. kartoteki pocztowej Poznań I. 118. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od godz 11 — 13.

Ogłoszenia na stronie 4 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. **Drobne** ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tem 7 nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr, każde dalsze słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy bezrob. narodowców: słowo nagł. 10 gr., każde dalsze 5 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku godz. 10.

Wydawca: dr Tadeusz Wróbel, Poznań — Czcionkami Drukarni Technicznej w Poznaniu — Redaktor: Stanisław Sieciechowicz, Poznań